



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (**251.**)  
w dniu 22 kwietnia 2015 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2014 roku” (druk senacki nr 867).
2. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Protokołu nr 15 zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonego w Strasburgu dnia 24 czerwca 2013 r. (druk senacki nr 879, druki sejmowe nr 3056 i 3243).
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 872, druki sejmowe nr 2963 i 3239).

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Witam panów senatorów członków komisji. Witam pana ministra Macieja Klepacza z osobą towarzyszącą, panem dyrektorem Mariuszem Kujawskim.

W ramach rozpatrywania pierwszego punktu będziemy wsłuchiwać się w informację o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku 2014.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

### **Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Maciej Klepacz:**

Dziękuję bardzo, Szanowny Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym przeprosić za nieobecność szefa CBA Pawła Wojtunika. Zamierzał się z państwem spotkać, ale niestety wizyta na Ukrainie zorganizowana w dość nagłym trybie nie pozwoliła mu się przed państwem stawić.

Szanowny Panie Przewodniczący, mam leki dylemat, gdyż informacja o działalności CBA jest drukiem senackim od trzech tygodni, a więc, jak mniemam, jest państwu znana. Nie wiem, jak obszernie opowiadać o tym dokumencie tak, żeby państwa nie zanudzić czymś, co państwo już wiecie.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Proszę powiedzieć o najważniejszych sprawach.)

Dobrze. Spróbuję zatem streścić, podsumować...

Wysoka Komisjo, rok 2014 z punktu widzenia Centralnego Biura Antykorupcyjnego był kolejnym rokiem normalnej pracy. Nie wydarzyła się żadna katastrofa, nic nadzwyczajnego. Pracowaliśmy na miarę takich możliwości, jakie mamy, na jakie pozwalają nam środki budżetowe i sytuacja lokalowa.

Nie jestem fanem statystyk, bo, jak powiedział Mark Twain, statystyka jest najwyższą formą kłamstwa, ale o danych liczbowych zawsze trzeba coś powiedzieć. Pokróćce, jeśli chodzi o działalność operacyjną i procesową... Dane statystyczne, które państwo w tej informacji znajdziecie, mogłyby wskazywać na niewielki spadek aktywności operacyjnej i procesowej, bo po prostu te liczby są trochę mniejsze, ale, jak już powiedziałem, to jest tylko statystyka.

Te liczby są ciut mniejsze tylko dlatego, że CBA z roku na rok nabierając doświadczenia, pewnego impetu, zajmuje się sprawami o coraz większym ciężarze gatunkowym. Tam, gdzie kiedyś do prowadzenia sprawy operacyjnej czy śledztwa wystarczył jeden funkcjonariusz, teraz musimy zaangażować dwóch lub trzech. Tam, gdzie kiedyś kontrolę operacyjną w przypadku jakiejś sprawy obsługiwał jeden funkcjonariusz, teraz musimy angażować dwóch, trzech, a czasem ściągać ludzi z innych delegatur. Tym spowodowane są te zmiany liczbowe.

Nie zaszły istotne zmiany, jeżeli chodzi o obszary tematyczne, którymi zajmujemy się w wymiarze operacyjnym i procesowym. Nadal najwięcej z postępowań przygotowawczych dotyczy administracji samorządowej. I tu zdanie komentarza. W mediach pojawiła się informacja, że... Medialny komentarz był taki, iż wskazuje to na to, że w samorządach jest najwięcej korupcji. No, tu nie ma odniesienia do mianownika... Mamy w Polsce dwa tysiące pięćset gmin. Wystarczy, że w niewielkim odsetku wystąpią zjawiska, którymi my się zajmujemy, żeby z tych kilkudziesięciu spraw zrobiło się od razu kilkadziesiąt procent. Apeluję po prostu o krytyczne podejście do komentarzy prezentowanych przez media, bo zwykle są one dość powierzchowne.

Odsetek śledztw zakończonych aktem oskarżenia. Od kilku lat utrzymujemy poziom 45%, 48%, 46%, 49%. Wskazuje to na to, że osiągnęliśmy pewien poziom jakościowy w pracy operacyjnej i śledczej. Materiały, które dostarczamy prokuraturze, dają duże szanse na zakończenie postępowania przygotowawczego aktem oskarżenia. Poziomu 100% osiągnąć się nie da, aczkolwiek nie jestem znawcą tej problematyki, nigdy sam nie prowadziłem pracy śledczej. Wątpię też, czy dałoby się przekroczyć te 50%... Nie chcemy wpadać w samozadowolenie, ale wydaje nam się, że prezentujemy tu przyzwoity poziom.

W informacji znajdziecie państwo kilka przykładów postępowań przygotowawczych. Na pierwszym miejscu wskazaliśmy korupcję w związku z organizacją mistrzostw świata w piłce siatkowej mężczyzn. Jest to incydent, który cieniem położył się... nie na sukcesie sportowym, bo to jest zupełnie odrębna sprawa, ale na sukcesie organizacyjnym, jakim te mistrzostwa były. Tak się niestety złożyło, że kilka osób uległo pokusie i musieliśmy się nimi zająć. Dalej mamy przykłady typowych spraw, którymi się zajmujemy, na przykład przyjęcie korzyści majątkowych przez dyrektora pomorskiego oddziału regionalnego agencji restrukturyzacji. No, sprawa, o której trudno mówić więcej...

Zapada decyzja korzystna dla kogoś, pojawia się korzyść majątkowa i taka informacja trafia do nas, a my się tym zajmujemy. Sprawa się kończy zatrzymaniem itd. Kolejny przykład: przedkładanie fałszywych faktur w celu wyłudzenia środków z funduszy UE. To jest zjawisko... To jeden z obszarów priorytetowych dla naszego biura – zwalczanie patologii w wykorzystywaniu środków unijnych. Dalej: przyjmowanie korzyści majątkowych przez wysokiego rangą pracownika NFZ. No, ten obszar to, jak państwo doskonale wiecie, potężne pieniądze, trudne do skontrolowania. A skoro potężne pieniądze, to i potężne pokusy. I kolejna sprawa z tego samego obszaru: przyjęcie korzyści majątkowych przez dyrektora departamentu w NFZ. Dalsze nieprawidłowości związane z działaniem Komisji Majątkowej... To jest sprawa, która się ciągnie. Kilka incydentów związanych z tym, że pewne osoby, że tak powiem, nadużyły celów działalności Komisji Majątkowej do własnych partykularnych interesów... Te sprawy jeszcze trwają, jeszcze są stawiane zarzuty, jeszcze jest zabezpieczane mienie. W tym przypadku to jest mienie o wartości ponad 30 milionów zł. Niestety także w sektorze wojskowym... Chodzi o przyjmowanie korzyści majątkowych przez pułkownika Wojska Polskiego w związku z organizacją imprez okolicznościowych. Straty może nie były wielkie, bo, jak oszacowano, udokumentowano, są to straty na 180 tysięcy zł, niemniej jednak w przypadku instytucji takiej jak wojsko każda łapówka, każdy przypadek korupcji to rzecz naganna. Kolejny przykład dotyczy Służby Więziennej. Sprawa nie z gatunku nadzwyczajnych... Chodzi o przyjmowanie korzyści majątkowych od osadzonych.

Drugi obszar działalności CBA to działalność kontrolna. Tutaj też nie ma radykalnych zmian, jeśli chodzi o dane liczbowe. Podobnie jak w obszarze operacyjnym i procesowym, liczby są trochę mniejsze. Chciałbym wskazać na jedną rzecz. Pion kontroli, który nadzoruję, nabywa doświadczenia. Funkcjonariusze stają się bardziej wykwalifikowani, lepiej przygotowani. Przechodzimy – taką wydałem dyspozycję pod koniec 2013 r. – w stronę spraw trudniejszych, w stronę kontroli trudniejszych. Najłatwiejszą do przeprowadzenia kontrolą jest kontrola przestrzegania zakazów antykorupcyjnych. Chodzi o sprawdzenie, czy ktoś ma udziały, czy ktoś nie pełni funkcji w spółkach, nie prowadzi działalności gospodarczej w sytuacji, gdy prawo mu na to nie pozwala itp. To jest najprostsze, ponieważ to można najszybciej zweryfikować. Trudniejsze są bardziej czasochłonne kontrole oświadczeń majątkowych. Interesujemy się tym, czy majątek osoby kontrolowanej został wykazany w oświadczeniu. Trzeba to bardzo dogłębnie zbadać. A najtrudniejsze są kontrole w obszarze decyzji gospodarczych, gdzie mamy do czynienia na przykład z zamówieniami publicznymi o wartości dziesiątek, a nawet setek milionów złotych. To z reguły jest ogrom dokumentów, przez które trzeba się przebić, które trzeba zrozumieć, przeanalizować. Moim dążeniem jest... Chciałbym, żeby była równowaga między tymi poszczególnymi obszarami kontroli oświadczeń i kontroli decyzji gospodarczych. Chodzi też o to, żebyśmy się brali za tematy coraz to trudniejsze.

Najwięcej analiz przedkontrolnych kontroli dotyczy zamówień publicznych. Tutaj są bardzo szczegółowe dane dotyczące tego, jakie są efekty tych kontroli. Powiem tylko

dla przykładu, że w 2014 r. w wyniku analiz przedkontrolnych skierowaliśmy sześćdziesiąt cztery zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. To jest znaczący wzrost, gdyż w poprzednim roku były dwadzieścia dwa. Wszczętych zostało dwadzieścia osiem postępowań przygotowawczych, podczas gdy rok wcześniej szesnaście.

Jeśli chodzi o kontrole oświadczeń majątkowych, to te dane liczbowe też mogą być nieco nietrafnie interpretowane. Jeśli chodzi o liczby bezwzględne, to najwięcej analiz i kontroli oświadczeń majątkowych dotyczy samorządowców ze szczebla gminnego, a następnie ze szczebla powiatowego. Ale tu też działa prawo wielkich liczb. Skoro mamy w Polsce blisko czterdzieści tysięcy radnych gminnych, a dla przykładu państwa senatorów jest stu, no to żeby otrzymać ten sam wskaźnik procentowy, kontrolując jednego senatora, musielibyśmy skontrolować czterystu, jeśli dobrze liczę, samorządowców gminnych, co jest oczywiście niewykonalne. Tak że te dane bez odniesienia do mianownika mogą być mylące. Także w przypadku kontroli... Więcej było złożonych zawiadomień o popełnieniu przestępstwa, zawiadomień do innych organów, wniosków o odwołanie ze stanowiska. Tak że w tym obszarze funkcjonujemy, powiem trochę nieskromnie, całkiem przyzwoicie.

Do pionu kontroli skierowaliśmy nowe zadanie, którym się wcześniej nie zajmowaliśmy, a na pewno nie na taką skalę – kontrolę weryfikacji oświadczeń o braku konfliktu interesów. Tego rodzaju oświadczenia, deklaracje są wpisywane do kolejnych ustaw. Najświeższy przykład, szeroko komentowany w mediach, dotyczy konsultantów medycznych. Dla nas to jest spore obciążenie, bo samych konsultantów, jak państwo wiecie, jest tysiąc kilkuset w skali kraju. Każdy z nich składa deklarację; te deklaracje do nas systematycznie spływają. Taki duży rzut tych dokumentów mieliśmy na przełomie grudnia i stycznia. Musimy to zadanie realizować tymi siłami i tymi środkami, które mamy; nie dostaliśmy na to żadnych dodatkowych środków z budżetu. Jak do tej pory te czynności w tym obszarze nie dały podstaw do formułowania zastrzeżeń wobec osób, które zobowiązane są do składania oświadczeń.

Jeśli chodzi o przykłady analiz przedkontrolnych i postępowań kontrolnych, to wymieniliśmy ich tu kilka. To są, powiedziałbym, dość tradycyjne, w pewnym sensie rutynowe przykłady. I tak na przykład nieprawidłowości przy zakupie i wdrożeniu przez Grupową Oczyszczalnię Ścieków w Łodzi zintegrowanego systemu informatycznego. Chodzi, mówiąc krótko, o naruszenie ustawy – Prawo zamówień publicznych. To jest ten obszar, w którym przeprowadzamy bardzo wiele analiz, bardzo wiele kontroli. Dalej: nieprawidłowości w związku z realizacją projektu „Wytworzenie lnu nowej generacji i opracowanie innowacyjnych preparatów na jego bazie”. Tutaj w naszej ocenie Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości powinna była jednego z beneficjentów wezwać do zwrotu dotacji, czego nie zrobiła. Po naszej kontroli prokuratura rejonowa wszczęła w tej sprawie śledztwo w związku z przestępstwem niedopełnienia obowiązków. Kolejny przykład: nieprawidłowości w oświadczeniach majątkowych wicewojewody podlaskiego. Tu chodziło o niewykazanie kredytów, a także dochodu z tytułu działalności gospodarczej. Prokuratura w tej sprawie wszczęła śledztwo i przedstawiła zarzuty.

Mamy tu jeszcze jeden przykład, znowu związany z zamówieniami publicznymi: nieprawidłowości przy udzielaniu zamówień publicznych przez Instytut Badawczy Leśnictwa w Sękocinie. Znowu naruszenie prawa zamówień publicznych... Złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury. Szacowane straty Skarbu Państwa wynoszą blisko 3 miliony zł.

Rozwija się działalność analityczno-informacyjna biura. Tutaj nastąpiło przesunięcie – to jest najistotniejsza zmiana – z tak zwanych raportów specjalnych na informacje sygnałowe. Raport specjalny to jest formuła bardziej obszerna, to jest dokument o charakterze, powiem nie- skromnie, eksperckim. Informacja sygnałowa zaś to syntetyczny, zwięzły materiał skoncentrowany na przedstawieniu faktów i minimalnym komentarzu, bez wchodzenia w pogłębione oceny. Chodzi o dostarczenie tak zwanym decydom informacji, na bazie których mogą podjąć dalsze ewentualne działania.

Napływa do nas coraz więcej zgłoszeń od osób fizycznych i prawnych. W roku 2013 było ich trzynaście tysięcy siedemset, a w roku 2014 – szesnaście tysięcy trzysta. No, zaczyna to dla nas być coraz większym problemem. Dwa czy trzy lata temu takich zgłoszeń było osiem tysięcy, czyli o połowę mniej. Ten ogromny strumień napływających do nas różnego rodzaju doniesień, zawiadomień i informacji obsługuje ten sam kilkusobowy zespół, więc ta ilość... Nie zaskoczę państwa informacją, że znaczna część sygnałów napływających do CBA to sygnały bez większej wartości bądź dotyczące spraw, że tak powiem, nienależących do naszej właściwości. Otrzymujemy bardzo dużo informacji typu: wójt bierze w łapę. Ale od takiej wiedzy potocznej do tego, żeby to udokumentować, udowodnić, jest bardzo, bardzo daleko.

Nasze biuro kontynuuje działania prewencyjne. To są publikacje, to jest współpraca z organizacjami pozarządowymi, także z instytucjami z sektora państwowego. Podpisaliśmy porozumienie z przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego o współpracy; uruchomiliśmy platformę e-learningową w wersji polskiej i angielskiej. Przeprowadziliśmy blisko sto szkoleń antykorupcyjnych dla czterech tysięcy osób z sześćdziesięciu czterech instytucji. Te liczby są trochę mniejsze niż w 2013 r. Mamy nadzieję, że trochę spada zapotrzebowanie... Liczba urzędników przeszkolonych w ciągu kilku lat w naszej instytucji jest bardzo duża.

Kolejny rozdział tej informacji dotyczy współpracy międzynarodowej. Tutaj też nie ma żadnych radykalnie nowych informacji. Powiem tylko tyle, że biuro jest zaangażowane i zaangażowane we współpracę z Ukrainą, oczywiście przy ścisłej współpracy z pełnomocnikiem rządu, panem ministrem Radziwiłłem. Jednym z przejawów tej współpracy jest właśnie ta dość nagła wizyta szefa CBA na Ukrainie. Strona ukraińska jest zainteresowana naszymi doświadczeniami w sferze rozwiązań antykorupcyjnych. Oni dopiero tworzą tego rodzaju instytucję. Zgodzą się państwo, że jest to dla nich bez wątpienia znacznie trudniejsze wyzwanie niż dla nas z uwagi na kwestie kulturowe.

(*Senator Aleksander Pocięj*: Przepraszam bardzo, bo nie dosłyszałem... Pan mówił o pełnomocniku do spraw współpracy z Ukrainą?)

Do spraw wspierania reform na Ukrainie. Proszę mi wybaczyć niedopowiedzenie... Chodzi o pana ministra Artura Radziwiłła, wiceministra finansów.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

On jest pełnomocnikiem chyba od niedawna, to jest kwestia kilku tygodni...

(*Przewodniczący Michał Seweryński*: Panowie, pozwólcmy skończyć.)

Już zmierzam do końca.

Ostatni rozdział dotyczy zagadnień organizacyjnych. Nie będę państwa zanudzał utyskiwaniami na niewystarczający budżet, bo co roku mówimy państwu dokładnie to samo. Mamy środki na działalność bieżącą, nie jesteśmy w stanie zapłacić etatów. Sytuacja logistyczna nadal jest niezadowolająca, ale bardzo powoli zmienia się na plus. Uzyskujemy jakieś lokalizacje dla siedzib delegatur, niektóre nadal są w wynajmowanych obiektach. Na miarę skromnych środków, które mamy, remontujemy i dostosowujemy te obiekty. W tym roku uruchomimy placówkę w Bydgoszczy, dzięki wsparciu pani minister spraw wewnętrznych. O to pan senator od lat pytał...

(*Senator Robert Mamątow*: I zabiegał.)

...i zabiegał.

(*Senator Aleksander Świeżykowski*: Załatwiłeś placówkę...)

(*Wesołość na sali*)

Efekt jest taki, że... W tej chwili mogę powiedzieć, że prowadzimy rekrutację osób, które w ciągu kilku miesięcy zaczną tam pracę. Oczywiście przeniesiemy tam kilka osób z innych jednostek, tak żeby zupełnie świeże, nowe osoby nie działały w imieniu biura.

Jeśli chodzi o stan zatrudnienia, to jest on w sumie dość stabilny. Mogą państwo zaobserwować trend niewielkiego zmniejszania się liczby funkcjonariuszy przy niewielkim zwiększaniu się liczby pracowników cywilnych. Po prostu staramy się systematycznie eliminować takie sytuacje, żeby sekretarka czy pracownik obsługi logistycznej mieli status funkcjonariusza, bo to jest w naszej ocenie nieporozumienie. A jeśli chodzi o organizowane szkolenia, to ich liczba była na tym samym poziomie co w roku wcześniejszym.

W ten sposób w dużym skrócie przedstawiłem zawartość tej informacji. Jestem gotów do udzielenia odpowiedzi na jakieś pytania, do przedstawienia dodatkowych wyjaśnień. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Panowie Senatorowie, czas na pytania.

Pan senator Rulewski i pan senator Mamątow.

### **Senator Jan Rulewski:**

Chciałbym zacząć od półpodziękowania...

(*Wesołość na sali*)

To pół należy się oczywiście CBA za to, że podjęło wreszcie trudne decyzje, ale także lokalnym władzom, które stworzyły warunki i w ten sposób niejako wpłynęły na budżet CBA. Rzadkie zjawisko, żeby władze lokalne wspie-

rały centralny budżet. Na ogół powinno być, jak myślę, odwrotnie. Ale zostaliśmy przy... Moje zabiegi nie dotyczyły tylko Bydgoszczy, ale czterech siedzib. Jak powiedział szef służby, w czterech siedzibach... Tak że może ten patent można wykorzystać. Tylko może tym razem zwrócić się nie do pani Piotrowskiej, tylko do pana Szczurka. W ten sposób budżet uratujemy...

Poziom zatrudnienia zmniejszył się aż o dwudziestu trzech funkcjonariuszy. Kłopoty budżetowe? A może decentralizacja w tych innych ośrodkach, gdzie średnie płace są mniejsze... Czy nie uważa pan, że w ten sposób można rozwiązać problemy? Zwłaszcza że korupcja nie wybiera miejsc, tylko podąża za pieniądzem, za uprawnieniami, a te uprawnienia i pieniądze niekoniecznie są w dużych ośrodkach. To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Nie zauważam nasilenia działań prewencyjnych, ale i kontrolnych, związanych z tym, co już spotkało Polskę. Chodzi o budowy dróg. Od przyszedłego roku ruszy runda – teraz trwają przetargi; one będą jeszcze w przyszłym roku – budowy dróg z udziałem środków europejskich osiągająca wartość parudziesięciu miliardów złotych. Pytanie moje jest takie: czy nie należałoby podnieść poziomu zaangażowania służb CBA? Przy okazji pojawia się pytanie o sprawę, która nie ma charakteru tylko lokalnego, ale zauważana jest w całej Polsce. Często mówimy o korupcji na linii urzędnik państwowy, nawet poseł czy senator – podmiot prywatny, osoba prywatna, fizyczna. A przecież coraz częściej występuje zjawisko korupcji wewnątrz podmiotów gospodarczych, komercyjnych. SKOK – nie chcę wywoływać dyskusji – jest tego przykładem. To były spółdzielnie, prywatne podmioty. W przypadku autostrad dochodzi do zjawisk niszczących ten proces. Oto wygrywający przetarg... Chodzi o zjawiska korupcyjne wobec zleceniobiorców. Czy to jest badane? Uważam, że jest to dość poważne zjawisko.

Kolejna rzecz. Zastanawiają mnie dane... Być może źle je interpretuję. Na stronie 9 powiadają państwo, że przeprowadzono dwieście trzydzieści dziewięć kontroli, wszczęto sto siedemdziesiąt kontroli i zakończono również sto siedemdziesiąt. Rozumiem, że tamte inne to jakieś tam... O co chodzi? W stu czterdziestu czterech przypadkach kontrolowane były oświadczenia. A więc na te sto siedemdziesiąt kontroli sto czterdzieści cztery dotyczyły oświadczeń o stanie majątkowym. Czy z tego wynika, że tak mało uwagi poświęca się innym sprawom, że 3/4 uwagi skupia się na tych oświadczeniach?

Kolejna rzecz, która może wskazywać, że państwo jesteście przeciężeni... Wniesieniem aktu oskarżenia zakończono dziewięćdziesiąt osiem postępowań, dziewięćdziesiąt sześć umorzono. Ja trochę znam te mechanizmy, ale zapytam... O ile wiem, to pracownicy służby CBA mają wysokie wykształcenie i wiedzę prawniczą. Jak rozumiem, postępowania wszczynają na podstawie dobrze rozeznanego pola prawnego. Jak to się zatem dzieje, że aż dziewięćdziesiąt sześć umorzono, czyli niemal tyle samo, ile zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia? A zatem, powiedzmy szczerze – nie chcę tu mówić słów, które... – organy ścigania uznały, że te sprawy nie są warte dalszego postępowania. W gruncie rzeczy powędrowały one, jak myślę, do kosza. Tak? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pan senator Mamątow.

### **Senator Robert Mamątow:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać... Dzisiaj w jednej z gazet przeczytałem, że bardzo wam brakuje pieniędzy. Czy to jest przyczyna tego, że zajmujecie się mniejszą liczbą spraw? To jest jedna rzecz.

I druga rzecz. Ja trzeci rok z rzędu pytam o budowę elektrowni w Ostrołęce. W ubiegłym roku panowie nie widzieliście... Usłyszałem odpowiedź, że być może zajmuje się tym oddział w Białymstoku. Chciałbym zapytać, czy w ogóle interesowaliście się tą sprawą. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Czy są inne pytania?

Pan senator Paszkowski.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam pytanie. W poprzednich sprawozdaniach przynajmniej dwukrotnie była poruszana sprawa nieprawidłowości, kwestii korupcyjnych przy informatyzacji ówczesnego MSWiA. W tej informacji tego nie ma. Czy państwo w dalszym ciągu prowadzicie jakieś postępowania w tej sprawie, czy może przeszło to do gestii prokuratury i państwo nie wykonujecie żadnych działań, bo materiał został już zgromadzony? Czy ta sprawa jest rozwojowa? Pytam o to w kontekście ostatnich informacji chociażby ze Stanów Zjednoczonych. Jedna z tych firm, które przyznały się do korumpowania polskich urzędników, zapłaciła jakąś dość wysoką karę. U nas ta sprawa jakoś ucichła i nie ma o tym mowy w tym sprawozdaniu. Stąd też moje zainteresowanie.

I drugie pytanie. Czy państwo w dalszym ciągu korzystacie, a jeśli tak, to jak szeroko, czy to się zmienia w ostatnich latach, z tych nowych instrumentów, takich jak prowokacja, zakup kontrolowany czy inne, które były wprowadzone głównie pod kątem działalności CBA, choć inne służby również zostały w nie wyposażone? Mówię o tym w kontekście orzeczeń, które zapadły w różnego rodzaju sądach, począwszy od sprawy korupcji w Sądzie Najwyższym, gdzie pojawiło się takie nowatorskie orzecznictwo, czy w kontekście ostatniej sprawy skazania pana Kamińskiego, byłego szefa CBA. Mówię to w kontekście praktycznym... Były podejmowane czynności operacyjne, które się odbywały pod kontrolą prokuratora, sądu – były zgody na takie działania – a później okazało się, w efekcie różnego rodzaju postępowań następczych, że sądy zajmują inne stanowisko co do zasadności stosowania takich środków. Ja nie znam tego ostatniego uzasadnienia, prócz takich skrótowych omówień, ale myślę, że ta sytuacja jest z punktu widzenia państwa trochę niepokojąca. Przekaz dla funkcjonariuszy może być taki, że niezależnie od tego, czy na etapie stosowania tych środków wszystko jest lege artis, jest odpowiednie zatwierdzenie prokuratora

czy sądu, może pojawić się, powiedzmy, jakaś nowatorska interpretacja, ocena materiału dowodowego. I następuje zakwestionowanie... Trudno przypuszczać, że ta kontrola w czasie postępowania była iluzoryczna albo że same służby wprowadzały w błąd te organy, które wyrażały na to zgodę, choć oczywiście nie można wykluczyć, że... No ale to orzecznictwo zaczyna być... Formulowane są jakieś nowe kierunki, są różne, sprzeczne ze sobą oceny: jeden sąd skazuje kogoś na podstawie tego materiału, a inny sąd skazuje tego, który przedstawiał zarzuty. I tworzy się sytuacja, która, jak myślę, ma jakiś bezpośredni wpływ na państwa pracę. I stąd moje pytania.

I jeszcze jedna kwestia. Wspomniał pan o tych szkoleniach. Czy ta inicjatywa wypływa od tych podmiotów, które później państwo szkolicie, czy też sami widzicie potrzebę w tym zakresie? To w zasadzie tyle.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.  
Proszę.

### **Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Maciej Klepacz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o kwestie kadrowe, to te dane... Momencik, tylko znajdę... W roku ubiegłym liczba funkcjonariuszy zmniejszyła się o osiem – z siedemset siedemdziesięciu dwóch do siedemset sześćdziesięciu czterech. Liczba pracowników cywilnych zwiększyła się ze stu jedenastu do stu piętnastu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

O jeden się nie zgadza... Panie Senatorze, rozumiem, że chodzi panu o sytuację kadrową. Tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeśli chodzi o rynek warszawski, to trudno jest być konkurencyjnym na rynku warszawskim, co jest oczywiste. Dobry kandydat, który przychodzi do nas do służby, to jest ogromna rzadkość. Jeśli chodzi o delegatury, to ten rynek pracy jest dla nas łaskawszy. Uposażenia, które możemy zaproponować, są nieco bardziej konkurencyjne, ale jeżeli przychodzi do nas człowiek świeżo po studiach, który tak naprawdę musi się wiele nauczyć... Ile my możemy mu zaproponować tak, żeby racjonalnie wydać grosz publiczny? Podstawowe uposażenie na najniższym stanowisku, młodszego inspektora, wynosi 2 tysiące 850 zł brutto. Do tego dochodzi premia w wysokości od 1% do 30%, przy czym na te 30% trzeba sobie zasłużyć. To są zasadnicze składniki wynagrodzenia. Później dochodzi do tego dodatek za staż w służbie – 1%, 2%, 3% czy 4% w zależności od stażu. A więc świeżo przyjęta osoba, która przychodzi do nas tuż po studiach, bez wcześniejszego doświadczenia zawodowego czy to w Policji, czy w organach kontrolnych, a więc taki nieukształtowany zawodowo człowiek, nie może dostać zbyt wiele. I to jest jeden element, który nie ułatwia nam sprawy. Pewnie takie same, powiedziałbym, żale usłyszycie państwo od każdej służby publicznej. No,

trudno być konkurencyjnym od podmiotów komercyjnych, które stać na więcej i które nie narzucają takich ograniczeń, jakie my narzucamy, jeśli chodzi o dodatkowe zatrudnienie czy inne kwestie, nawet czysto życiowe, dotyczące wyjazdów zagranicznych itp. My niestety musimy być bardziej restrykcyjni, jeśli chodzi o przyglądanie się kandydatom. Jesteśmy w XXI wieku... My tutaj reprezentujemy trochę starsze pokolenie, ale trzeba pamiętać o tym, że w młodszym pokoleniu kontakt z używkami, narkotykami jest rzeczą niestety bardzo częstą. Ja usiłuję sobie przypomnieć, czy w ostatnich latach mieliśmy takiego kandydata do służby... Może jedna osoba na kilkadziesiąt czy więcej w ogóle nie miała kontaktu z narkotykami. Takich, którzy raz czy dwa na jakiejś imprezie studenckiej czy w czasach liceum zapalili skręta... Na to nie reagujemy. Nas interesuje to, czy kandydat nie ma jakichś aktualnych kontaktów z używkami, tymi nielegalnymi oczywiście. Jeżeli tak, to musimy zrezygnować. Mieliśmy naprawdę bardzo dobrych kandydatów pod względem wykształcenia, a nawet doświadczenia zawodowego, ale okazało się, że te używki, że te skręty są aktualne, że to nie jest tak, że kiedyś na studiach sobie zapalił, tylko pali teraz, lubi sobie skręta zapalić na imprezach. Czasem zdarzają się i twardsze narkotyki... Niestety, ale z takiej osoby musimy zrezygnować. Musimy zwracać uwagę także na kwestie psychologiczne. Zdarzają się... Kolega dyrektor nie raz miał taką sytuację, że rozmawiał z kandydatem, który się wydawał być obiecujący, ale badania psychologiczne, które muszą być docieklive, wskazały na to, że dana osoba miała skłonności depresyjne i to w takim natężeniu, że mogło to skutkować dużymi trudnościami w pełnieniu służby, wykonywaniu zadań, a w skrajnych przypadkach, jeżeliby to się rozwijało, mogło się przerodzić w tendencje samobójcze. Mówię oczywiście o skrajnych przypadkach, ale te wszystkie elementy musimy brać pod uwagę, przyjmując człowieka do służby. Z jednej strony nie możemy zaoferować góry pieniędzy, z drugiej strony musimy być restrykcyjni. I stąd trudności w naborze. Niemniej jednak są młodzi ludzie, którzy chcą do nas przyjść, którzy akceptują warunki finansowe, które możemy im na starcie zaproponować. Dzięki temu ten poziom zatrudnienia utrzymujemy. Staramy się przyjmować dobrych ludzi, którzy będą dobrze służyć państwu, dobrze wykonywać swoje obowiązki i nie będą przynosić ujmy biuru.

Kwestia budowy dróg, autostrad. Panie Senatorze, nasza aktywność jest tutaj... nie chcę powiedzieć, że ograniczona, ale... Nie jest to dla nas obszar priorytetowy z uwagi na podział zadań związanych z tak zwaną osłoną antykorupcyjną. W ślad za osłoną antykorupcyjną, która ma wymiar przede wszystkim profilaktyczny, ale z natury rzeczy powoduje większą aktywność operacyjną, a następnie procesową... Ten obszar, czyli infrastruktura, a także energetyka, przypadły Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Mamy ograniczone siły i środki... Jeżeli mamy jakieś informacje dotyczące nieprawidłowości w sektorze drogowym, budownictwa drogowego, którymi nie możemy się zająć, przekazujemy je agencji. Agencja z kolei przekazuje nam informacje, jeśli chodzi o kwestie informatyczne. A więc taki podział działań nie wygląda źle. Staramy się po prostu nie robić dwa razy tego samego.

Korupcja w sektorze prywatnym. To jest obszar bardzo interesujący, bardzo nośny, przy czym żebyśmy mogli się tym zająć, chyba wymagane byłyby zmiany ustawowe. Gdy pojawiają się sytuacje określone w mediach jako afery, afera Amber Gold czy SKOK, zawsze ze strony rządu pojawia się pytanie, zwłaszcza w tej pierwszej fazie, gdy to eksploduje, wybucha, co wy w tej sprawie wiecie, czy się tym zajmujecie. No, my wtedy musimy cierpliwie tłumaczyć, że niestety to nie jest nasza właściwość, nie możemy się tym zajmować.

Pan senator Andrzejewski pytał lat temu kilka o korupcję polityczną. No, znowuż... Takie zjawisko istnieje, można je nawet zdefiniować w sensie naukowym, ale nie jest definiowane w sensie prawnym, nie jest penalizowane. My się tym nie możemy zajmować, bo gdybyśmy się zajmowali czymś, co nie jest w naszej właściwości, sami mielibyśmy prokuratorów na karku, którzy stawialiby nam zarzuty za przekroczenie uprawnień.

Jeśli chodzi o kontrole, Panie Senatorze, to te sto czterdzieści cztery należy odnieść nie do stu siedemdziesięciu wszczętych, tylko do dwustu trzydziestu dziewięciu prowadzonych. I wtedy te proporcje wyglądają będą trochę inaczej. Tak jak mówiłem wcześniej, nadzoruję pion kontroli i czuwam nad tym, żeby te proporcje nie były zbyt zniekształcone. Powiem tak, nie będę owijał w bawełnę: naturalne jest to, że każdy pracownik, każdy funkcjonariusz chce się wykazać. Wielu ludziom, zwłaszcza młodym, wydaje się, że statystyką można się wykazać najłatwiej. Taka osoba myśli, że jak przeprowadzi kontrolę z zakresu przestrzegania zakazów antykorupcyjnych, którą można zrobić szybko – taką kontrolę można przygotować w ciągu miesiąca, a przeprowadzić w ciągu tygodnia, a więc można zrobić ich dużo – to szef ją pochwali. Ale ja nie chwale. Ja pytam, gdzie są kontrole decyzji gospodarczych. Mówię: idziesz na łatwiznę, chłopie; zmień to, bo nie tego oczekujemy. Tak że pragnę zapewnić, że nie jest z tym źle.

Odsetek śledztw umorzonych. Staramy się przekazywać prokuraturze jak najlepszy materiał zgromadzony w toku działań operacyjnych. To od prokuratury zależy, czy powierza nam śledztwo w całości, czy tylko niektóre czynności w tym śledztwie. Zdarzają się też sytuacje, kiedy w ogóle nie bierzemy udziału w czynnościach procesowych. Staramy się to wykonywać jak najlepiej; funkcjonariusze się w to angażują, czasem nawet trzeba ich troszeczkę chłodzić, żeby to zaangażowanie emocjonalne w daną sprawę nie było zbyt silne, bo to szkodzi. Powiem tak: nie zawsze ten materiał dowodowy, który się daje zgromadzić, po końcowej analizie prokuratora, bo to do niego należy decyzja, jest oceniany jako materiał wystarczający do sformułowania aktu oskarżenia. Prokuratorzy z natury rzeczy nie lubią przegrywać w sądzie, a więc nie chcą iść do sądu z czymś, co jest słabe. Ja mam ten komfort, że na co dzień z prokuraturą nie współpracuję – pion kontroli ma sporadyczne kontakty z prokuraturą, bardziej pion operacyjno-śledczy – więc pozwolę sobie na pewną uwagę. Prokuratorzy są różni i w zależności od tego, do którego prokuratora sprawa trafi, do której prokuratury czy do której jednostki, może mieć różny finał. Niuanse prawne powodują czasem dziwne dla przeciętnego zjadacza chleba sytuacje. I tak na przykład urzędnik publiczny czy osoba pełniąca funkcję publiczną

może być skazana za niewpisanie do oświadczenia majątkowego kosztownego, bo kosztownego, ale zegarka, a za niewpisanie, dajmy na to, samolotu już nie. Takie sytuacje były, ale proszę pytać o to prokuraturę. Ja oczywiście znam uzasadnienia i wiem, że te niuanse prawne... Prokurator odpowie państwu, że musi być zła wola w przypadku niewpisania czegoś do oświadczenia majątkowego. Ja powiem tak: każdemu z nas jako zwykłemu człowiekowi trudno to zrozumieć, a jeszcze bardziej wytłumaczyć to innej osobie. No ale tak wygląda prawo.

Liczba spraw. Tak jak mówiłem na wstępie, przy stałym budżecie, stałym zatrudnieniu ten niewielki w liczbach względnych spadek spraw wynika przede wszystkim z większego ciężaru gatunkowego spraw, z tego, że większą liczbę funkcjonariuszy trzeba angażować do jednej sprawy. Może to będzie niezbyt udane porównanie, ale jeżeli budujemy wieżowiec, to potrzebujemy więcej ludzi niż przy budowie domu jednorodzinnego. Do tego można by to, nieco upraszczając, sprowadzić.

Jeśli chodzi o kwestię korupcji związanej z informatyzacją w MSWiA, to ta konkretna sprawa, o której pisaliśmy, jest na etapie procesowym. Nie chciałbym się pomylić, ale wykonujemy coraz to mniej czynności śledczych zleczanych przez prokuraturę, bo tamta sprawa ma w pewnym sensie zamknięty charakter. Ona dotyczy wydarzeń, które już miały miejsce. Chodzi o pewne domknięcie procesowe, skierowanie aktu oskarżenia, co niestety w naszych realiach trochę trwa. Przypomnę anegdotę, jaka... Państwo pamiętają tego aferzystę, twórcę piramidy finansowej w Stanach Zjednoczonych, Madoffa. Krążył dowcip, że on po pół roku procesu został skazany na sto pięćdziesiąt lat, ale gdyby to było w Polsce, być może byłoby odwrotnie.

*(Wesołość na sali)*

To tylko dowcip oczywiście. A mówiąc serio, uwarunkowania związane z systemem prawnym... Proces karny w Stanach Zjednoczonych, który znamy z filmów, rządzi się innymi prawami. Tam zmierza się do tego, żeby proces zakończyć szybko, niekoniecznie skazując za wszystko, co dany delikwent popełnił. Tam chodzi o to, żeby móc go skazać i wsadzić do więzienia czy poddać innej sankcji.

Kwestia zakupu kontrolowanego. Panie Senatorze, Wysoka Komisjo, to jest tak, że... Orzecznictwo sądowe rzeczywiście sprawia niekiedy wrażenie idącego w różnych kierunkach. Dla nas jako funkcjonariuszy jest to swego rodzaju lekcja... Może inaczej. Lekcja, jaką z tego wyciągamy, jest taka: materiał, na podstawie którego ma być wyrażona zgoda na kontrolowane wręczenie korzyści majątkowej, musi być tak przygotowany, by nie tylko uzyskał akceptację prokuratora, ale także – i tu znowu użyję języka potocznego – aby się obronił przed prokuratorem. Innymi słowy, musisz, chłopie, przygotować ten materiał tak, żeby on był nie na 100%, tylko na 200%... Tam musi być czarno na białym, w sposób niebudzący wątpliwości wskazane, że to nie my kreujemy sytuację, że to nie my kogoś do czegoś namawiamy, tylko mamy do czynienia z osobą, która już wcześniej dopuszczała się działalności przestępczej. To musi być na 200% udokumentowane, bardziej niż trzeba, żeby uzyskać akceptację prokuratora. Mamy tego świadomość. Musimy być bardzo dokładni i bardzo skrupulatni. To jednak nie oznacza, że kierując się tą ostrożnością, nic



nie robimy. Robimy, prowadzimy tego rodzaju działania. Ostatnio – jest to rzecz dla mnie osobiście smutna jako wieloletniego funkcjonariusza Urzędu Ochrony Państwa i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – zatrzymaliśmy na gorącym uczynku funkcjonariusza ABW. Ta informacja była w mediach bodajże w ubiegłym tygodniu. I to było robione właśnie w tym trybie, w ramach tej procedury.

I ostatnia kwestia – szkolenia. Prowadzenie szkoleń, zwłaszcza dla urzędników, ma historię wieloletnią. W początkowej fazie było tak, że to była inicjatywa z naszej strony. Później coraz większe zainteresowanie było ze strony beneficjentów tych szkoleń. Co chwilę w poczcie mamy wnioski z kolejnych instytucji o zorganizowanie kolejnych szkoleń dla urzędników. Czasem jest też tak, że po dwóch, trzech, czterech latach ta sama instytucja występuje do nas, z uwagi na przykład na fluktuację kadr, z takim wnioskiem ponownie. Tak że nie musimy się narzucać z tą ofertą szkoleniową, zwłaszcza że dla nas to jest zadanie dodatkowe, niewynikające wprost z przepisów ustawy. W ustawie nie ma przepisu, że CBA ma szkolić, ma prowadzić działania profilaktyczne. To zadanie wzięliśmy na siebie sami, mając świadomość tego, że nikt za nas tego nie zrobi. To jest pewne obciążenie dodatkowe zwłaszcza dla funkcjonariuszy delegatur, w których nie ma komórek takich jak gabinet szefa, w którym z kolei są ludzie wyspecjalizowani w prowadzeniu szkoleń. Na przykład w delegaturze w Białymstoku szkolenia prowadzi naczelnik wydziału postępowań kontrolnych. No, musi to pogodzić z codziennymi obowiązkami, bo ja mu nie daję taryfy ulgowej. To nie jest tak, że skoro prowadzi szkolenia, to może nieco mniej przykładać się do swojej pracy naczelnika. Nie, to jest dodatkowe zajęcie i jest w nie zaangażowany, robi to. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pocięj, a potem panowie senatorowie.

### **Senator Aleksander Pocięj:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wcześniej mówiliśmy o tej, powiedziałbym, szczupłości środków, o tym, że nie na wszystko państwu starcza i czasu, i środków. Mam tu przed sobą artykuł zatytułowany „Dziewięć osób zatrzymanych przez CBA pod zarzutem korupcji wyborczej”. Wręczali osobom uprawnionym do głosowania łapówki, głównie w postaci alkoholu, za poparcie konkretnego kandydata do samorządu na Podkarpaciu. Art. 250 kodeksu karnego, bo tego to dotyczy, stwierdza, że w tym przypadku, a jest to zapewne przypadek mniejszej wagi, będzie to zakwalifikowane jako występki. Z mojego wieloletniego doświadczenia adwokackiego mogę powiedzieć, że raczej na pewno będą to zawiasy, a może nawet nie. I moje pytanie: dlaczego akurat państwo tym się zajmowali? Do tego chyba by wystarczyła policja tam na miejscu. Moim zdaniem waga tej sprawy nie jest taka, żeby aż CBA się w to wszystko włączało. Dziękuję bardzo.

*(Senator Bohdan Paszkowski: Mogę?)*

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Jeszcze pan senator Kutz. Proszę.

### **Senator Kazimierz Kutz:**

Ja chciałbym się zatrzymać w obszarze kadrowym, jak to się mówi, spraw ludzkich. Na wstępie mam dwa proste pytania. Ile młody człowiek, którego przyjmiecie po zastosowaniu tych wszystkich swoich sit... Jest to organizacja tak niezwykła, że wymaga bardzo wysokich kwalifikacji umysłowych, inteligencji, i moralnych. Myślę, że to jest główny obszar, który badacie. Ile lat on musi pracować, żeby dostać, jak to się mówi, 10 tysięcy na rękę miesięcznie? To jest pytanie, na które odpowiedź chciałbym usłyszeć. To jest bardzo ważne.

Drugie pytanie: jaka jest fluktuacja kadr w skali rocznej czy może dwuletniej? To jest zajęcie bardzo destrukcyjne psychicznie. Z człowiekiem może być wszystko dobrze, ale jak w to wejdzie, to może psychicznie nie sprostać sprawie, pomimo dobrych wyników badań psychologicznych. Każdy człowiek jest inny. To są dwa pytania dla mnie bardzo ważne z kilku powodów. Jest rzeczą żalną, że do tak wyjątkowego i trudnego zadania przychodzą młodzi ludzie... Częstokroć zajmują się sprawami, które dotyczą miliardów do odzyskania. Oni potrafią to zrobić i coś za to mają. Istnieje jakaś relacja... Bo to zawsze na końcu sprowadza się do tego, że to jeden człowiek jest na szpicy. Czy jest jakaś relacja między tym, co on dzięki swojemu talentowi zrobił, a nagrodą? Ja mówię o tym dlatego tak dosyć radykalnie, gdyż jest to bardzo wybitna konkurencja, trudna. Mnie się wydaje, że... To jest bardzo ładne, jak pan pokazuje te... Myślę, że w krajach bogatych to się opłaca. Tak jak w każdej dziedzinie warto być wybitnym, jeśli się za to dostaje konkretną wartość. Ja tuszę, że obok innych cech i wymogów, które wy stawiacie, jest także to, co się dawniej nazywało postawą ideową. Chodzi o ten element obywatelski. Nie może... Ja idę tam po to, żeby powiedzieć, że w tym państwie nie może być tyle złodziejstwa. To są bezcenne wartości, nie do wycenienia, azali muszą... Po to wy jesteście, żeby z korupcją walczyć. To zawsze jest dziełem człowieka. Ja bym chciał, żeby pan mi odpowiedział, po ilu latach pracy ten człowiek dostanie dychę, jaka jest relacja nagrody do tego, co on zrobił, i jaka jest fluktuacja kadr, ilu po drodze wariuje.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Jeszcze pan senator Paszkowski, tak?

Proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam pytanie ogólniejsze, które związane jest z tym sprawozdaniem, ale i z pewnymi doświadczeniami. Państwo kierujecie chociażby zarzuty czy akty oskarżenia w różnych sprawach w stosunku do funkcjonariuszy publicznych. Czy jest jakiś, powiedziałbym, standard zachowania się funkcjonariuszy publicznych? Chodzi o to, co oni mają zrobić, jeśli... Abstrahuję tu od obszaru samorządowego. Państwo

formułujecie jakieś zarzuty związane chociażby z tym, że łączy się jakieś funkcje, których nie powinno się łączyć, albo związane z nieprawidłowościami w oświadczeniach. I tutaj różnie... Z reguły czeka się na orzeczenie sądowe. Funkcjonariusze administracji rządowej... Państwo również reprezentujecie, powiedzmy, organy rządowe. W stosunku do osób pełniących funkcje rządowe prowadzicie postępowania, które się kończą czasami postawieniem zarzutu; mamy jeden taki przykład w tym sprawozdaniu. Czy jest wypracowany jakiś standard postępowania? Czy to jest przedmiotem państwa zainteresowania? Co taki urzędnik lub jego przełożony powinien zrobić? Mamy takie dziwne sytuacje, że osoba pełniąca wysoką funkcję publiczną w administracji rządowej ma przedstawione zarzuty, a w zasadzie nic się nie dzieje, bo ona nadal pracuje, wypełnia funkcje publiczne, a czasami z telewizora poucza, jak trzeba się zachować itd. Jest to sytuacja trochę dziwna. Mówi się ostatnio o tej sprawie podkarpackiej. Osoby zamieszane – ich nazwiska są wymieniane – nadal... Jedna sprawuje wysoką funkcję rządową. Ja nie przesądzam o winie, ale sprawa chyba się toczy. Państwo chyba odwiedzaliście jego pokój w hotelu sejmowym w celu dokonania jakiegoś przeszukania. Szef ważnego klubu koalicyjnego w zasadzie jest uznawany, jak to się mówi potocznie, za mózg tego całego proceduru, który państwo sprawdzacie. Jak rozumiem, pewne zarzuty w tej sprawie już zostały postawione. Prokurator okręgowy czy apelacyjny w Rzeszowie został odwołany, bo... No, jest to poważna sprawa. Dopóki nie ma aktu oskarżenia lub z oceny przełożonych nie wyniknie, że będzie wyrok skazujący, dopóty w zasadzie... Chyba że ktoś zostanie zatrzymany. To już jest inna kwestia, bo wówczas fizycznie nie będzie mógł pełnić funkcji publicznej. To jest jakiś problem. Czy państwo... Jak rozumiem, to premier nadzoruje CBA. Czy państwo nie postulowaliście, aby był jakiś standard zachowania się urzędników rządowych w takich sytuacjach? Ja nie mówię, że oni muszą składać dymisje itd., bo są różne formuły do zastosowania. Coś trzeba zrobić, bo w takim obiegu społecznym utrwała się taki obraz, że w zasadzie odpowiedzialność jest rozmyta itd. Myślę, że panowie sami odczuwają ten problem. Różne są zachowania w tej administracji rządowej. Ja wiem, że różne są zarzuty, ale... Niektórzy zostają odwołani czy też zawieszani, bo taka formuła też występuje, ale w innych przypadkach jest cisza. I pewnie stąd niektóre zarzuty w stosunku do państwa służby – że pewne sprawy są wykorzystywane politycznie, bo jest jakaś koincydencja, jakieś ważne głosowanie w Sejmie itd. Brak jakichś standardów zachowania służy temu, żeby takie zarzuty stawiać lub państwa wkomponowywać w jakieś gry polityczne. I stąd moje pytanie: czy państwo próbowaliście stawiać swoim przełożonym tę sprawę tak, żeby zostało wypracowane jakieś stanowisko w tym zakresie? No, mogę domniemywać, że... Można podejrzewać, że taka sytuacja może państwu poniekąd utrudniać postępowanie w tych sprawach. Nie chodzi tylko o uwarunkowania polityczne, ale i pewne faktyczne oddziaływania na różne instytucje państwowe, rządowe, samorządowe. To jest to pytanie ogólne.

Dopytam jeszcze o tę sprawę karpacką. Ona jest różnie nazywana; niektórzy mówią „karpacka ośmiornica”. Co tam się dzieje? Ostatnio była informacja, że ten były marszałek

chyba został skazany – nie wiem, czy prawomocnie – a pani prokurator okręgowa albo apelacyjna w Rzeszowie została odwołana. Takie były... Ta sprawa ma głębszy wymiar.

I jeszcze jedno pytanie. Chodzi o tego komornika czy asesora komorniczego, który został wydalony z zawodu. Tak, on chyba został wydalony z zawodu... Tam są poważne zarzuty podnoszone również przez pełnomocnika osób pokrzywdzonych. Jak się okazuje, nie tylko ten sąsiad, którego traktor został sprzedany... Wcześniej były podobne przypadki. Tam padł zarzut powiązania różnych kancelarii prawnych z tą kancelarią komorniczą czy też konkretnie z tym asesorem. Ja powtarzam to, co funkcjonuje w przestrzeni publicznej w formie różnego rodzaju wypowiedzi, artykułów itd. Czy państwo jakieś postępowanie prowadziliście?

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Proszę o udzielenie zwięzłych odpowiedzi.

### **Zastępca Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Maciej Klepacz:**

Oczywiście, Panie Przewodniczący, zwięźle.

Jeśli chodzi o korupcję wyborczą, Panie Senatorze, to sprawa ta ma dwa aspekty. Często jest tak, że przychodzą do nas osoby, które przynoszą informacje o nieprawidłowościach, przestępstwach i zastrzegają: przychodzimy z tym do was, bo nie pójdziemy z tym do policji. I to jest pierwszy wyznacznik: czy można taką sprawę przekazać policji? Z natury rzeczy policja ma bardziej lokalny charakter. Komendant powiatowy to jest osoba, która żyje w przestrzeni publicznej. Poza tym jest aspekt prawny. My przekazujemy informacje do prokuratury. Jeżeli prokuratura powierzy czynności nam, to sprawa jest nasza, najkrócej mówiąc.

Ile lat trzeba czekać na podwyżkę do 10 tysięcy, Panie Senatorze... Kolega dyrektor się uśmiechnął, bo 10 tysięcy na rękę to jest... Nie wiem, czy pan dyrektor tyle ma. To na szczeblu kierowniczym.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Niekoniecznie. To jest szczebel kierowniczy. 10 tysięcy na rękę to jest bardzo wysokie uposażenie. A już bardziej serio... Dobry funkcjonariusz ma szansę, oczywiście na miarę naszych możliwości finansowych, na szybszy awans. To, co można zrobić szybko, to przyznać mu na przykład wyższą premię. Ta premia wynosi od 1% do 30% w wymiarze miesięcznym. Jeżeli ten funkcjonariusz ma konkretne osiągnięcia, to są jeszcze nagrody, także pieniężne, a może przede wszystkim pieniądze. Ja w moim pionie zabiegam o to, żeby funkcjonariusze, którzy dobrze przeprowadzili trudną kontrolę, a ich działania przyniosły wyniki, byli nagradzani, żeby było to bodźcowanie pozytywne. No ale musimy się mieścić w ramach środków, które mamy.

*(Senator Kazimierz Kutz: Ale jeżeli taki człowiek ma ogromne sukcesy, to ile on może dostać w ramach waszych możliwości? Ile z tymi nagrodami, z tym wszystkim?)*

Panie Senatorze, jeżeli funkcjonariusz jest dobry, to dostanie nagrodę raz, drugi, trzeci...

*(Senator Kazimierz Kutz: Ile?)*

To w zależności od ciężaru gatunkowego... Jeżeli kontrolę prowadzą trzy osoby, to trudno byłoby, żeby wszyscy... Mogą dostać po 1500 zł, 2 tysiące zł, 3 tysiące zł brutto w zależności od trudności, od wyniku. Trudno to jednoznacznie... My nie jesteśmy od tego, żeby nie nagradzać, bo mamy świadomość tego, że takie bodźcowanie pozytywne jest rzeczą dobrą. Chcielibyśmy dobrym funkcjonariuszom płacić więcej, ale zawsze na końcu jest dyrektor finansów, który pyta: czy mamy na to środki? Panie Senatorze, bardzo chętnie, ale na końcu jest zawsze księgowy. No niestety, takie są realia.

Co do fluktuacji, to tak na szybko próbowałem policzyć... To jest na poziomie kilku procent. Jeśli chodzi o liczbę zwolnień, to w 2014 r. ona była znacznie mniejsza niż w latach poprzednich, zwłaszcza w roku 2013. Liczba zwolnionych funkcjonariuszy: pięćdziesięciu dziewięciu w roku 2013; trzydziestu dwóch w roku 2014. We wszystkich służbach mundurowych liczby odchodzących funkcjonariuszy są pochodną zmian w przepisach emerytalnych, rentowych, dotyczących zwolnień lekarskich. Sytuacja się wyklarowała, zmiany, które miały zajść, zaszły, w związku z czym fala odejść natychmiast się zmniejszyła. Funkcjonariusze niestety nie zawsze potrafią na spokojnie i na chłodno ocenić, na ile te nadchodzące zmiany ich dotkną, na ile nie. Czasem pod wpływem emocji, takich emocjonalnych rozmów z kolegami, stwierdzają: poszukam sobie czegoś innego. Sytuacja pod tym względem nie jest jednak dramatyczna.

I kolejna kwestia. Panie Senatorze, jeśli chodzi o kwestię standardów... Musiałbym wykroczyć poza rolę zastępcy szefa służby specjalnej, by mówić o standardach, którymi powinny się kierować osoby pełniące funkcje publiczne. Wiele instytucji publicznych ma różnego rodzaju kodeksy etyczne, którymi urzędnicy, osoby pracujące w tych instytucjach powinny się kierować. Ale na końcu zawsze jest pojedynczy człowiek. To, jakie on wartości prezentuje, jakie standardy prezentuje... Dorosłego człowieka trudno jest ukształtować. I tu rola dla jego przełożonych, dla osób, które go powoływały na stanowisko, żeby w razie potrzeby wyciągnąć jakieś konsekwencje. Jako obywatel chciałbym, żeby te standardy były wyższe w całej sferze publicznej: i tej politycznej, i tej administracyjnej. Chciałbym, żeby dotyczyły one każdego z nas jak tu jesteśmy. Mówię to jako obywatel. A jako zastępca szefa służby mogę powiedzieć tak: my nie możemy zrobić nic więcej niż przekazać informację. W oceny moralne wdawać się nie możemy. I stąd poczucie pewnego rozziwiania, o czym już wcześniej była mowa. Z jednej strony korupcja polityczna... No ale to wymyka się ujęciu prawnemu. Minister Wojtunik nie raz mówił przy różnych okazjach na temat nepotyzmu, kumoterstwa, określając te zjawiska jako niespenalizowane formy korupcji. Bo zgodzimy się z tym, że nepotyzm, kumoterstwo to są pewne formy korupcji. Ale nie są one spenalizowane. My nie możemy ich ścigać. My musimy działać w obszarze prawa, my możemy robić to, na co nam pozwala prawo.

I odpowiedzi na konkretne pytania. Tak zwana sprawa podkarpacka jest w gestii prokuratury. Na pytanie o to, co się dzieje w tej sprawie, może odpowiedzieć prokurator. Uwarunkowania prawne są takie, że prokurator może po-

wiedzieć tyle, ile uzna za stosowne, a ja bez zgody prokuratora nie mogę powiedzieć nic. Bo gdybym powiedział, to spotkałbym się z tym prokuratorem w innej relacji.

Jeśli chodzi o ten przypadek asesora komorniczego, to ta sprawa jest w rękach prokuratury; prokuratura to bada. O ile wiem, to nie powierzyła nam żadnych czynności. To jest suwerenna decyzja prokuratury. Bodajże Policja jakieś czynności procesowe prowadzi, ale nie jestem pewien. Nawet jeżeli tam są aspekty, o których pan mówi, jakieś powiązania, to... Jeżeli prokuratura uzna za stosowne przekazanie nam tej sprawy, to będziemy czynności prowadzić, a jeżeli nie, to nie. Mam nadzieję, że z nadto nie przeciągnęłam... Przepraszam za gadulstwo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania?

Skoro nie, to stawiam wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania...

Nie ma zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Przechodzimy do następnego punktu...

*(Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Nie ma wszystkich.)*

*(Rozmowy na sali)*

W następnym punkcie naszego posiedzenia, proszę państwa, mamy rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Poproszę panią dyrektor o krótkie zreferowanie tej ustawy.

### **Dyrektor Departamentu do Spraw Postępowań przed Międzynarodowymi Organami Ochrony Praw Człowieka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Justyna Chrzanowska:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący, za udzielenie głosu.

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadł mi zaszczyt reprezentowania ministra spraw zagranicznych w pracach nad ratyfikacją protokołu nr 15. Jednocześnie bardzo serdecznie przepraszam za nieobecność pana ministra Artura Nowaka-Fara. Dziś jest dzień pełen kolizji, poważnych utrudnień na mieście. Brak mostu robi swoje.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze, zostanie złożone.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Protokół nr 15 zmieniający konwencję został przyjęty 24 czerwca 2013 r. w Strasburgu i wejdzie w życie po zatwierdzeniu, przyjęciu bądź ratyfikowaniu go przez wszystkie strony konwencji. Dotychczas protokół podpisało czterdzieści państw, spośród których czternaście protokół ratyfikowało. Państwa, które dotychczas ratyfikowały

protokół, to Azerbejdżan, Czarnogóra, Czechy, Estonia, Finlandia, Irlandia, Liechtenstein, Mołdawia, Monako, Niemcy, Norwegia...

(*Przewodniczący Michał Seweryński*: Przepraszam, Pani Dyrektor, proszę nie wyliczać... Może pani krótko przedstawi, na czym polega zmiana.)

Oczywiście, bardzo proszę. Może tylko dodam dla porządku, że Polska podpisała protokół w kwietniu roku 2014.

Protokół został wynegocjowany podczas konferencji międzyrządowej w Brighton w roku 2012 i jego celem jest przyspieszenie procedury przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Trybunał boryka się z problemem dotyczącym długości rozpatrywania spraw – w tej chwili na rozpatrzenie przed trybunałem czeka ponad siedemdziesiąt tysięcy spraw ze wszystkich państw. Ocenia się, że czterdzieści tysięcy z tych spraw jest sprawami przewlekłymi przed samym Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Protokół ma na celu przyspieszenie procedur między innymi poprzez następujące zmiany konwencji. W art. 35 ust. 1 konwencji zostaje skrócony czas, w którym osoba skarżąca ma prawo złożenia skargi do trybunału – z sześciu miesięcy do czterech miesięcy. Jest to argumentowane tym, iż w obecnych czasach zmienił się system wymiany informacji, jak również pozyskiwania informacji. Jest możliwość składania skargi do trybunału w drodze elektronicznej, w związku z tym ten czas może ulec skróceniu, co zapewni szybsze rozpatrywanie spraw przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

W art. 35 ust. 3 lit. b zostaje zmienione kryterium dotyczące niedopuszczalności skarg, jeśli skarżący nie doznał znaczącego uszczerbku. Zniesiony zostaje dotychczas tam zawarty wymóg należytego rozpoznania sprawy przez sąd krajowy, przy czym Europejski Trybunał Praw Człowieka mimo wszystko zachowa prawo rozpoznania takiej sprawy. Niemniej jednak w tej chwili sprawy będą mogły być odrzucone wtedy, kiedy nienależycie zostały rozpoznane przez sąd krajowy.

Protokół nr 15 ma na celu zwiększenie spójności orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ma to zostać zapewnione między innymi poprzez zmianę art. 30 konwencji. Chodzi o zniesienie możliwości sprzeciwienia się przez stronę przekazaniu sprawy przez Izbę do Wielkiej Izby, czyli zrzeczeniu się jurysdykcji Izby na rzecz Wielkiej Izby. W tej sytuacji sprawa zostanie od razu rozpatrzona przez skład Wielkiej Izby, czyli powiększony skład składający się z siedemnastu sędziów. W ocenie twórców protokołu nr 15 w ten sposób mają szansę być dobrze reprezentowane różne porządki prawne i stąd refleksja nad danym zagadnieniem może być pełniejsza.

Ponadto rolą protokołu nr 15 jest wzmocnienie samego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i jego pozycji. To ma być osiągnięte między innymi poprzez zmianę art. 21, w którym rezygnuje się z określenia maksymalnego pułapu wieku, do którego sędzia może pełnić swoją funkcję. Zostaje to zastąpione... Obecnie ten pułap wynosi lat siedemdziesiąt. W zamian tego zostanie wprowadzony maksymalny wiek, jaki osoba ubiegająca się o stanowisko sędziego może mieć w momencie ubiegania się o ten funkcję – sześćdziesiąt pięć lat. Umożliwi to

dłuższe sprawowanie funkcji sędziego, do osiągnięcia lat siedemdziesięciu czterech, czy odbycie pełnej kadencji dziewięcioletniej. To często nie miało miejsca i konieczne było powtarzanie wyborów, podczas gdy sędzia po trzyletnim sprawowaniu urzędu był dobrze wdrożony w pełnienie swoich obowiązków.

Ponadto do preambuły konwencji zostaną wpisane zasady, już w tej chwili dobrze ugruntowane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, subsydiarności i marginesu uznania państwa. Biorąc pod uwagę zarówno to, iż sama konwencja została przyjęta za uprzednią zgodą wyrażoną przez Sejm w ustawie, jak i materię protokołu, który dotyczy praw i wolności obywatelskich, wydaje się, że absolutnie zasadne jest zastosowanie trybu z art. 89 ust. 1 konstytucji w celu związania się przez Polskę protokołem nr 15.

Szanowny Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, protokół ten wpisuje się w długofalową reformę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tak jak powiedziałam, trybunał boryka się z trudnościami w rozpatrywaniu spraw, a jednak jest gwarantem zachowania praw obywatelskich dla ośmiuset obywateli Europy...

(*Przewodniczący Michał Seweryński*: Ośmiuset milionów...)

...ośmiuset milionów, bardzo przepraszam, obywateli Europy. Do szybkiego związania się protokołem wezwano podczas ostatniej konferencji międzyrządowej, która odbyła się w dniach 26–27 marca w Brukseli. Deklaracja brukselska podjęta przez uczestników konferencji, przez przedstawicieli rządów, wzywa państwa do szybkiego przyjęcia protokołu nr 15 do konwencji. Z powyższych względów w imieniu ministra spraw zagranicznych, w imieniu rządu wnoszę o pozytywne zaopiniowanie przez Wysoką Komisję ustawy ratyfikującej.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Panowie senatorowie mają uwagi?

(*Senator Kazimierz Kutz*: Ja mam pytanie.)

Bardzo proszę, pan senator Kutz, a potem pan...

### **Senator Kazimierz Kutz:**

Pani Dyrektor, pani wie zapewne, że państwo polskie obok Anglii nie podpisało w całości europejskiej wielkiej karty praw człowieka, co powoduje, że pewne sprawy, a mianowicie te dotyczące mniejszości etnicznej, narodowej, stały się sprawą wewnętrzną, co z kolei prowadzi prostą ścieżką do nierówności prawa. Na tej podstawie od wielu lat – odpowiedni wniosek leży w parlamencie – pół miliona Ślązaków, którzy zadeklarowali w ramach spisu ludności, że dla nich etniczność śląska jest na pierwszym miejscu, nie mogą uzyskać tego prawa w Polsce, co by dowodziło, że Polska nie jest państwem w pełni demokratycznym, bo nie honoruje tych wielkich praw, o które wszyscy tak się troszczą. Co z tym będzie? Pani jako przedstawiciel rządu powinna mieć informację... To na pewno jest kłopot dla państwa. Ten problem nie skończy się jutro.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pan senator Paszkowski.  
Proszę.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja chciałbym dopytać o tę pierwszą sprawę, o której pani wspomniała, a mianowicie o kryterium należytego wywiązania się ze swoich zobowiązań przez państwo. Jak mam to rozumieć? Pani powiedziała, że to będzie badane przez trybunał. Jeżeli konkluzja będzie taka, że państwo nie wywiązało się z tego należycie, to będzie zobowiązane do tego, żeby sprawę załatwić zgodnie z kartą. W jakiej formule to zobowiązanie będzie temu państwu przekazywane? Pod jakim rygozem? Jak to państwo ma się zachować, jeżeli wykorzystano już całą drogę prawną, która w jego prawie wewnętrznym została przewidziana? Co oni mają wtedy zrobić? Oni w sensie państwo...

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pytanie jest jasne.  
Bardzo proszę o zwięzłe odpowiedzi.

**Dyrektor Departamentu  
do Spraw Postępowań  
przed Międzynarodowymi Organami  
Ochrony Praw Człowieka  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Justyna Chrzanowska:**

Bardzo dziękuję za zapytania.

Niestety z racji swego umocowania nie jestem władna w zakresie odpowiedzi na pytanie dotyczące protokołu brytyjskiego do Karty Praw Podstawowych, systemu nieco odrębnego od systemu Rady Europy. Jak pan senator świetnie się orientuje, Europejski Trybunał Praw Człowieka swoim orzecznictwem stara się na tyle, na ile może, chronić prawa mniejszości narodowych.

(*Senator Kazimierz Kutz: Etnicznych.*)

Okej, w porządku, etnicznych. Należy również wskazać, że Polska związała się konwencją o ochronie mniejszości narodowych, kartą języków regionalnych. Myślę, że refleksja nad protokołem brytyjskim będzie trwała. Jak mówię, nie jestem władna... Nie mam żadnych umocowań do tego, by móc udzielić odpowiedzi na to pytanie, za co mogę tylko pana przeprosić. Ceniąc pana czas i czas Wysokiej Komisji, chciałabym móc to uczynić, ale...

Jeśli mogę przejść do pytania drugiego... Chodzi o kryterium należytego załatwienia sprawy. W tej chwili Europejski Trybunał Praw Człowieka nie może odrzucić sprawy małej wagi, czyli na przykład sprawy o 5 zł. Wiele lat temu była rozpoznawana polska sprawa, w której wartość sporu dotyczyła właśnie kwoty 5 zł. Europejski Trybunał Praw Człowieka obecnie nie może takiej sprawy odrzucić, jeśli ona nie była w sposób należyty rozpoznana przez sąd krajowy. Po tej zmianie Europejski Trybunał Praw Człowieka będzie podejmował dyskrecjonalnie decyzję o tym, czy taką sprawę odrzucić, czy też nie. Może się zatem tak zdarzyć, że europejski trybunał taką skargę

odrzuci. Zapewniam pana senatora, że mówimy o tych sprawach, które są sprawami małej wagi. Chodzi o art. 35 §3 lit. b konwencji, który dotyczy tak zwanego nieznaczącego uszczerbku, jaki poniosła strona. To jest nowe kryterium, wprowadzone przez protokół nr 14 do europejskiej konwencji, który wszedł w życie w roku 2010 i na razie obrósł dosyć skromnym orzecznictwem, ale mimo wszystko jest przez Europejski Trybunał Praw Człowieka stosowany. Jest to dyskrecjonalna władza trybunału w zakresie tego, czy tę sprawę rozpoznać, czy też nie.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.  
Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi w tej sprawie?

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Biuro Legislacyjne ma uwagi o charakterze ogólnym. Nie negując kwestii podjęcia przez państwa senatorów decyzji o ratyfikacji protokołu nr 15, należy wskazać, że poprawa pracy trybunału zostaje osiągnięta poprzez zmniejszenie uprawnień tych ośmiuset milionów obywateli. Nie należy zapominać o tym, że sprawy znajdujące się przed trybunałem są sprawami przeciwko rządóm danych krajów, które właśnie wdrażają procedurę ratyfikacyjną i w których interesie jest protokół w brzmieniu tutaj przedłożonym.

Przede wszystkim proponuje się tutaj osiągnięcie tej sprawności pracy przez zmniejszenie liczby wpływających spraw, czyli skrócenie czasu na wniesienie skargi do trybunału z sześciu miesięcy do czterech. Oznacza to, że obrońca ma o tyle mniej czasu na sporządzenie takiej skargi. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Trudno przewidzieć, jakie znaczenie będzie miało i czy rzeczywiście usprawni pracę trybunału wydłużenie wieku pracy sędziów do siedemdziesiątego czwartego roku życia. Wydaje się, że zdecydowanie bardziej usprawniłoby pracę trybunału po prostu zwiększenie liczby sędziów. A tutaj proponuje się, że tak powiem, wydłużenie tego wieku, a celem wydłużenia wieku jest zwiększenie efektywności orzekania. No, wydaje się, że osoby w dosyć zaawansowanym wieku będą rozpoznawały mniej spraw, a nie więcej.

Kolejna zmiana, która została zaproponowana i która jest pewnym ograniczeniem uprawnień obywatelskich, choć ze względu na liczbę takich spraw niewielkim, jest taka, że sprawa będzie przeniesiona do Wielkiej Izby trybunału. Owszem, ona będzie rozpoznana przez skład siedemnastoosobowy, a nie siedmioosobowy, ale wydany przez ten poszerzony skład wyrok jest wyrokiem ostatecznym – on jest niezaskarżalny. Z punktu widzenia obywatela to nie jest zmiana na dobre. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję. Czy biuro w związku tym formułuje jakies propozycje poprawek?

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Nie.*)

Czy panowie senatorowie chcą zgłosić jakieś poprawki do tej ustawy?

Najpierw pan senator Kutz.

### **Senator Kazimierz Kutz:**

Ja w uzupełnieniu... Pani Dyrektor, dziękuję za informację. Ona jest wiarygodna, bo rzeczywiście ta sprawa, o której mówię, stała się już na forum trybunału. To bardzo długo trwa. Tak jak pani powiedziała, ona została rozpatrzona ze stwierdzeniem, że to jest sprawa wewnętrzna, którą państwo polskie musi samo rozstrzygnąć. No i koło się zamyka, bo państwo polskie w ogóle nie chce tego ruszyć. Ta droga będzie powtórzona... To jest sytuacja dwuznaczna, która jakby dzieli Polaków na gorszych i lepszych, co jest przykładem nierówności prawa, a nie demokracji.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Jeszcze pan senator Paszkowski. Proszę.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja jeszcze dopytam o kwestię, o którą już pytałem, bo to jest dość interesujące dla mnie. Jeżeli taką sprawę mniejszej wagi, jak pani powiedziała, odrzuci się z uwagi na to, że państwo nie wypełniło swoich zadań, to, jak rozumiem, ten obywatel dostanie orzeczenie o odrzuceniu z uzasadnieniem, że państwo nie wypełniło swoich zobowiązań. No i co on z tym... Czy państwo również takie pismo otrzyma i będzie zobowiązane do dokonania jakichś czynności? Dla mnie to jest niejasne, dziwne... Państwo zostanie oskarżone, ale...

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Proszę.

### **Dyrektor Departamentu do Spraw Postępowań przed Międzynarodowymi Organami Ochrony Praw Człowieka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Justyna Chrzanowska:**

Panie Senatorze, jeśli mogę... W takim przypadku Europejski Trybunał Praw Człowieka wyda decyzję o niedopuszczalności takiej sprawy i zakończy się bieg tej skargi przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka i przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Z punktu widzenia jednostkowych praw... Jeśli mogę to rozwinąć, Panie Przewodniczący...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Proszę bardzo.)*

Wydaje się to ograniczeniem praw jednostki. Niemniej jednak musimy pamiętać o tym, że przed trybunałem oczekuje naprawdę wiele bardzo ważkich spraw dotyczących podstawowych praw takich jak prawo do życia, prawo do wolności, do wypowiedzi. Europejski Trybunał Praw Człowieka chce dokonać pewnej priorytetyzacji. Nie chce koncentrować się na sprawie, która dotyczy na przykład

niezwróconej, nadpłaconej kwoty 5 zł, w imię ochrony tych praw podstawowych, tych najważniejszych. Można powiedzieć, że trybunał kieruje się paremią, której używają Anglicy: *justice delayed is justice denied*; opóźniona sprawiedliwość to żadna sprawiedliwość. I to przyświecało twórcom protokołu nr 15 do europejskiej konwencji.

Nie wiem, czy mogę jeszcze zająć państwa czas i odnieść się do pytania pana senatora Kutza... Ta skarga zapewne będzie powtórzona. Zobaczmy, jak spojrzy na nią Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wiele lat minęło, ale pamiętajmy o tym, że konwencja jest żywym instrumentem. Inny skład sędziowski – upłynęło wiele lat od tamtej skargi – może w inny sposób się na to zapatrywać.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Oczywiście.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ panowie senatorowie nie zgłaszają poprawek, poddaję pod głosowanie tę ustawę.

Kto z panów senatorów jest za jej przyjęciem bez poprawek? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Na sprawozdawcę może pana senatora Kutza poprosimy, zainteresowanego tymi sprawami...

*(Przerwa w obradach)*

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad.

Dzień dobry państwu.

Będziemy teraz rozpatrywać ostatni punkt porządku obrad Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, dotyczący zmiany ustawy o statystyce publicznej.

Witam panią prezes Halinę Dmochowską, witam osoby towarzyszące.

I od razu poproszę panią prezes o krótkie zreferowanie tej ustawy.

### **Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie! Choć tak się składa, że tylko panowie...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Tak, sami panowie. Proszę bardzo.)*

Projektowana ustawa ma na celu pogodzenie konstytucyjnej ochrony praw i wolności człowieka i obywatela z obowiązkami systemu statystyki publicznej, który to system ma dostarczać, w interesie publicznym, informacji o społeczeństwie i gospodarce, najkrócej mówiąc.

Zmiana wprowadzana do aktu z 1995 r., który przez dwadzieścia lat dobrze służył statystyce i jak na ówczesne czasy był nowoczesnym aktem prawnym, dotyczy wzmoc-

nienia ustawowego umocowania statystyki publicznej do przetwarzania danych osobowych, określenia granic i źródeł pozyskiwania tego rodzaju danych bezpośrednio od osób lub systemów informacyjnych administracji publicznej, które takie dane gromadzą, posiadają, zbierają je dla celów administracyjnych, na przykład ewidencji i zabezpieczenia społecznego czy podatków. Nowelizacja dotyczy rozszerzenia gwarancji nieodpłatnego i terminowego dostępu służb statystyki publicznej do administracyjnych źródeł danych i zredukowania do niezbędnego minimum obciążeń respondentów, przekazywania danych bezpośrednio służbom statystyki publicznej, jeśli dane są dostępne w rejestrach administracyjnych.

W nowelizacji proponuje się również zmianę formuły programu badań statystyki publicznej w kierunku spożytkowania zmian technologicznych procesu zbierania danych dla celów statystycznych i uproszczenia organizacji badań statystycznych. Oznacza to między innymi odejście od rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie formularzy statystycznych.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę przede wszystkim na rzecz nową, a mianowicie rozdział 4a dotyczący kompleksowej regulacji związanej z przetwarzaniem przez służby statystyki publicznej w ramach ustawowo wykonywanych zadań danych osobowych i usunięcie w ten sposób wątpliwości interpretacyjnych w tym obszarze, które ujawniły się zarówno w trakcie stosowania dotychczasowej ustawy, jak i w pracach nad projektem, który jest teraz diskutowany. Przyjęte rozwiązania zaproponowane w tej nowelizacji realizują wszystkie postulaty Rady Legislacyjnej formułowane właśnie w kontekście stosowania tego prawa w dotychczasowym okresie, jak również te, które były zgłoszone do projektu na wcześniejszych etapach procedowania.

Rozdział 4a, w tym art. 35, ujemuje ogólne zasady przetwarzania danych osobowych, eksplicite dając uprawnienie dla służb statystyki publicznej do przetwarzania danych wymienionych w katalogu, określonych w art. 35, i podkreślając, że dane te mogą być przetwarzane przez statystykę publiczną wyłącznie w dwóch celach. Po pierwsze, w celu realizacji badań statystycznych, których celem jest otrzymanie informacji o życiu i sytuacji osób fizycznych lub o wybranych aspektach życia jako podstawy do analiz demograficznych, prezentacji, informacji wyników statystyki społecznej, ogólnie biorąc. Po drugie, dane te mogą być wykorzystane do prowadzenia operatów przez statystykę publiczną. Jest to narzędzie do właściwego adresowania i opracowywania wyników badań statystycznych. Dzięki tym operatom my trafiamy z badaniami dokładnie tam, gdzie powinniśmy trafić.

Art. 35 określa katalog danych osobowych, do których statystyka może sięgnąć. A więc mamy tu podstawę ustawową do sięgnięcia do danych osobowych. Zakres badań każdorazowo, co roku określany jest w programie badań statystycznych statystyki publicznej wprowadzanym rozporządzeniem Rady Ministrów na podstawie znowelizowanego art. 18 ust. 1. Warto również podkreślić, że dane osobowe zbierane są do celów statystycznych tylko wtedy, kiedy tego celu nie można osiągnąć za pomocą innych danych.

Chciałabym również podkreślić, że generalny inspektor ochrony danych osobowych przekazał pozytywne stanowisko w kwestii tej nowelizacji, a także że ochrona danych, jeśli chodzi o badania statystyczne, zagwarantowana jest w świetle obecnie obowiązującej ustawy czymś, co nazywamy tajemnicą statystyczną. Jest to jedna z najlepiej chronionych poufności, która stanowi podstawę zaufania respondentów do statystyki i użytkowników do wyników badań statystycznych. Bez tego zaufania jest dosyć trudno osiągnąć rezultat taki, jakiego oczekują użytkownicy, trudno jest budować zaufanie do instytucji statystycznych i do danych, które ta instytucja produkuje.

Nowelizacja obejmuje również inne ustawy w celu uspołnienienia i zharmonizowania systemu prawa. Nie są to zmiany daleko idące. W celu uspołnienienia trzeba było pewne kwestie w tych ustawach zmodyfikować. Dotyczy to ustawy o Narodowym Banku Polskim, prawa dewizowego, ustawy o systemie informacji oświatowej i o systemie informacji w ochronie zdrowia. To są gestorzy danych i instytucje współpracujące z prezesem Głównego Urzędu Statystycznego.

To są ważniejsze, w dużym skrócie, aspekty tej nowelizacji. Bardzo proszę komisję o pozytywną opinię wobec tego przedsięwzięcia legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję, Pani Prezes.

Czy panowie senatorowie życzą sobie teraz zadawać pytania pani prezes, czy może najpierw wysłuchamy opinii Biura Legislacyjnego?

To poproszę Biuro Legislacyjne o opinię.

Proszę bardzo.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W opinii przygotowanej przez Biuro Legislacyjne do przedmiotowej ustawy zostały zawarte trzy uwagi o charakterze legislacyjnym wraz z propozycjami ewentualnych poprawek i pięć propozycji poprawek o charakterze porządkującym, redakcyjno-językowym.

Uwaga pierwsza dotyczy art. 8 zawartego w art. 1 pkt 5 noweli, w myśl którego dane ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową i innego rodzaju dane nie mogą być zbierane na zasadzie obowiązku w badaniach statystycznych prowadzonych z udziałem osób fizycznych. Zasadnicza część tego przepisu, która dotyczy katalogu tak zwanych danych wrażliwych, stanowi powtórzenie przepisu art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych. Uwzględniając zasady techniki prawodawczej, które mówią o tym, że nie powinno się powtarzać przepisów zawartych w innych ustawach... Ustawa może jednak posługiwać się metodą odesłania do innej ustawy.

Propozycja poprawki, która została zawarta w tym punkcie, ma na celu uwzględnienie tej zasady. Ta propozycja polega na tym, aby w art. 8 znalazło się odesłanie do art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, tak aby nie było potrzeby powtarzania tych wszystkich rodzajów

danych wrażliwych. Pozostała część przepisu, począwszy od słów „nie mogą być zbierane na zasadzie obowiązku w badaniach statystycznych prowadzonych z udziałem osób fizycznych”, pozostaje bez zmian. W konsekwencji ewentualnego przyjęcia takiej poprawki należałoby we wskazanym artykule – art. 1 pkt 5, w art. 35a ust. 1 – skreślić adres publikacyjny ustawy o ochronie danych osobowych, ponieważ byłby on zawarty we wcześniejszym przepisie.

Uwaga druga dotyczy art. 13 ust. 3 pkt 1. Przepis ten jest zawarty w art. 1 w pkt 8 noweli i zgodnie z tym przepisem organy i podmioty, o których mowa w ust. 1, są obowiązane do „stosowania standardów klasyfikacyjnych, numeru identyfikacyjnego i oznaczeń kodowych przyjętych w rejestrze terytorialnym”. Zastrzeżenie dotyczy użytego tu sformułowania „w rejestrze terytorialnym”. Prezes głównego urzędu...

*(Głos z sali: To jest skrót.)*

Tak, to jest skrót, z tym że ten skrót zostały zastosowany w ustawie o statystyce publicznej po raz pierwszy dopiero w art. 47. A więc zgodnie z zasadami techniki prawodawczej w tym konkretnym miejscu należałoby przytoczyć pełną nazwę tego rejestru. I do tego zmierza treść proponowanej poprawki.

Uwaga trzecia dotyczy art. 28 ust. 4, art. 1 pkt 18 noweli. Przepis ten określa wymagania, jakie muszą spełniać osoby, które chcą być ankieterami statystycznymi. W przypadku określania tych wymogów ustawodawca posłużył się potocznym pojęciem, stwierdzając, że ankieterem statystycznym może być osoba „niekarana”. W tym przypadku należałoby zastosować określenie, które jest używane w systemie prawnym, czyli na przykład że może to być osoba, która nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Pozostałe propozycje poprawek, które są zawarte w pkt 4...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: To są propozycje językowe.)*

Proszę?

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Językowe.)*

Tak, językowe. Mogę je omówić po kolei, jeśli pan przewodniczący...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Panowie senatorowie mają te propozycje, tak że...)*

One są typowo porządkujące. W niektórych przypadkach należałoby zastąpić...

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Rozumiem. Dziękuję.

Czy pani chciałaby jeszcze coś dodać?

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa: Nie, dziękuję.)*

Panowie senatorowie chcieliby zgłosić jakieś uwagi, pytania?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, ja te propozycje poprawek przejmuję. Chciałem to powiedzieć przed głosowaniami. Teraz pytam, czy panowie jeszcze mają jakieś uwagi, pytania.

Pan senator Paszkowski ma pytanie do pani prezes.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Czy te przepisy spowodują powstanie jakichś nowych obowiązków dla obywateli naszego kraju, oczywiście w tym wymiarze statystycznym?

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Proszę bardzo.

### **Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:**

Nie, Panie Senatorze, wręcz przeciwnie. Skoro umożliwią nam szerszy dostęp do źródeł administracyjnych, to realizacja obowiązków zarówno przez obywateli, jak i przez przedsiębiorców będzie zastępowana korzystaniem ze źródeł administracyjnych. Oznacza to ograniczanie, na pewno nie zwiększanie, obowiązków i obciążeń, o które pan pyta. Tak że tutaj tego zagrożenia nie ma. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania?

Proszę.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Jeszcze jedno pytanie, a może dwa. Dodawany jest tutaj nowy rozdział o współpracy z NBP. Czy taka współpraca do tej pory była? Czy to jest jakiś nowatorski pomysł, czy po prostu zapisanie tego, co już wcześniej miało miejsce?

I drugie pytanie. O co ja chciałem... Już wiem. Państwo mówicie tutaj o wymianie danych z różnymi instytucjami itd., przed chwilą pani o tym wspomniała. Czy wasze systemy są kompatybilne z systemami, które funkcjonują w administracji państwowej? Chodzi szczególnie o te różne dane rejestrowe, z których państwo chcecie korzystać.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Proszę o odpowiedź.

### **Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:**

Panie Senatorze, współpraca z narodowym bankiem ma miejsce od dawna. Od czasu wejścia do Unii Europejskiej działamy w ramach europejskiego systemu statystycznego zarówno jeśli chodzi o system statystyki publicznej, jak i system statystyczny banków centralnych. To są dwa niezależne systemy, które w niektórych elementach mają wspólne zadania. One muszą współpracować i muszą wymieniać się niektórymi danymi. Te zapisy ustawowe po prostu wprowadzają jasną, klarowną sytuację na poziomie prawa krajowego w zakresie relacji między niezależnym bankiem centralnym a niezależnym prezesem urzędu statystycznego. Tak to mniej więcej wygląda. Jak mówię, ta współpraca miała i ma miejsce.



A jeśli chodzi o system, to my od paru dobrych lat korzystamy z systemów administracyjnych z większym lub mniejszym powodzeniem; nie jest to łatwe. Doświadczenia ostatniego spisu wykazały, że jest to możliwe i staje się coraz łatwiejsze, bo te systemy są coraz bardziej zaawansowane technologicznie, możliwości gestorów są coraz większe, również nasze możliwości przyjęcia i wykorzystania tych danych są coraz większe. Polska się po prostu informatyzuje; dosyć pokaźne środki idą na te cele. Stoimy na stanowisku, że nie ma żadnego powodu, by nie stwarzać możliwości, również prawnych, korzystania z tego typu zasobów, oczywiście przy zachowaniu wszelkich zasad ochrony, tajemnicy statystycznej itd.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Panowie senatorowie nie zgłaszają żadnych poprawek. Ja przejmuję poprawki zaproponowane przez Biuro Legislacyjne.

Proponuję, żeby objąć je głosowaniem łącznym. Jest ich kilka, są zrozumiałe, łatwe do zapamiętania.

Czy panowie senatorowie są za przyjęciem tych poprawek? (4)

Dziękuję.

Nie pytam, kto jest przeciw i kto się wstrzymał, bo, jak widzę, jednogłośnie przyjęliśmy te poprawki.

Czy mogę prosić pana senatora o sprawozdanie na posiedzeniu plenarnym?

*(Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Jeszcze całość ustawy wraz ze zmianami wynikającymi z poprawek...)*

Tak, przepraszam. Jeszcze całość z poprawkami...

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem ustawy w całości wraz ze zmianami wynikającymi w przyjętych poprawek? (4)

Jednogłośnie.

Dziękuję bardzo.

### **Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:**

Przepraszam, może to będzie mało taktowne, ale jedna z tych poprawek... Jest tam propozycja zamiany sformułowania „niekarani” na tak zwane sformułowanie systemowe, które zaproponowała pani legislator...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Wyrażenie.)*

Tak, wyrażenie systemowe. Nasza intencja była taka, żeby przyjąć możliwie szeroką definicję czy szerokie określenie, jeśli chodzi o karalność. Rzecz dotyczy osób, które funkcjonują w środowiskach lokalnych. Wyrok sądowy jest, że tak powiem, ostateczną oceną... W środowisku, w którym funkcjonują ci nasi ankierzy... Na zaufanie do tych osób mogą mieć wpływ na przykład kary z systemu pracowniczego.

*(Głos z sali: Administracyjnego?)*

Tak, kary administracyjne. Nie wiem, czy nie powinniśmy się nad tym zastanowić.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pani Prezes, nie możemy się zastanawiać, gdyż już to przegłosowaliśmy. A poza protokołem, poza głosowaniem... W sprawach karania czy niekarania muszą być używane ściśle określenia ustawowe, a nie ogólne. Tak że nie mielibyśmy innego wyjścia – taka poprawka musiała być wprowadzona. Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Zamykam posiedzenie. Dziękuję pani prezes. Dziękuję wszystkim osobom...

Pan senator Paszkowski będzie sprawozdawcą.

*(Głos z sali: Tak, Panie Profesorze, ale...)*

*(Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska: Przepraszam bardzo, ale kodeks karny używa tego sformułowania, naprawdę...)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 50)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii